

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym »PIAST«, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach **1,25 m.**, z przynoszeniem z poczty do domu **1,67 mk.**, w miejscu **1,25 m.**, z przynoszeniem do domu **1,45 mk.**

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.

Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Redaktor odpowiedzialny

Dr. Józef Ulatowski w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą

Listy nadsyłać należy franko pod adresem:

Redakcyja i ekspedycyja »Dziennika Kujawskiego« w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petitowy lub jego miejsce; 2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 225.

Inowrocław, wtorek 30 września 1902.

Rocznik X.

Kończy się kwartał!

Czas więc odnowić przedpłatę!

Przedpłata ćwierćroczna

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym »PIAST«, wynosi w miejscu:

1,25 m. na kwartał bez odnoszenia.

1,45 m. „ z odnoszeniem do domu.

Na pocztę wynosi:

1,25 m. na kwartał bez odnoszenia.

1,67 m. „ z odnoszeniem do domu.

Ten końcowy tegoroczny kwartał nadaje się do pilniejszego czytania gazet i wszelkich pism, szerzących oświatę nie tylko w polskim, ale w każdym narodzie.

Nam Polakom potrzebną jest oświata, oparta na gruncie szczeropolskim i św. wierze Ojców naszych. Więc czytamy uczeiwe i szczeropolskie katolickie gazety, a nie zaglądamy do złych i bałamutnych, gdyż gotowe one poprowadzić wielu z naszych rodaków na manowce, tak zgubne dla naszej przyszłości.

Praca w polu u nas dobiega do końca, nastają długie wieczory a więc czas bardzo dogodny także do pracy nad kształceniem umysłu i rozszerzeniem pojęć w każdej dziedzinie ducha, czas do śledzenia wypadków politycznych, społecznych i ekonomicznych, na które to kwestye »Dziennik Kujawski« od samego początku swego założenia bacznie zwracał uwagę.

Jeżeli któremu narodowi potrzeba skrzętej pracy nad sobą, to głównie polskiemu, ażeby nie pozostał w tyle poza drugimi narodami, i zdołał zachować to, co po Przodkach odziedziczył: św. wiarę i narodowość swoją, te dwie podstawy, na których oparci, dobić się możemy lepszej przyszłości.

Redakcyja »Dziennika Kujawskiego«.

Przegląd polityczny.

Manewra wojska bułgarskiego w okolicach historycznego wawozu Szyplki, o których po kilka kroć pisaliśmy, zaniepokoiły w wysokim stopniu tak Wiedeń, jako też i Berlin. Niemcy i Niemcy monarchii austriackiej w złej grze nadrabiają jednak miną i pragną wmówić w świat, że ta cała uroczystość, urządzona na pamiątkę ćwierć wiekowej rocznicy uwolnienia Bułgarii z pod jarzma tureckiego, nie ma wcale znaczenia politycznego i nie zagraża pokojowi europejskiemu.

Jak zwykle, tak i tą razą, wziął na siebie rolę pocieszyciela i poręczyciela pokoju berliński »Tageblatt«, i tak każe pisać swemu wiedeńskiemu korespondentowi.

Wywody jego i całe tło, na którym korespondent maluje różowe kwiaty swe polityczne, są wielce ciekawe.

»Od czasu — mówi on — jak Rosya weszła na tory niewątpliwe pokojowe i w sprawach półwyspu bałkańskiego porozumiała się z Austro-Węgrami, nikt się nie obawia awanturniczych zachowań państw bałkańskich«.

Zbudowawszy taką podstawę swych domysłów, nie daje im koresp. jednak wiary i przypuszcza, że pokój może być zakłócony, ponieważ ludy bałkańskie nie umieją trzymać na wodzy swych namiętności.

»Mimo to — pisze dalej korespondent, dzisiejszy stan polityczny trwać będzie tam jeszcze długo, jeżeli tylko mocarstwa pójda ręką w rękę i nie dopuszczą do tego, żeby do tego nagromadzonego na półwyspie materiału miał kto wrzucić iskrę. Cała ta uroczystość jest jedynie widowiskiem militarnym. Goście rosyjscy nie pojadą nawet do stolicy Bułgarii a przedstawiciele cesarza rosyjskiego, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz uda się w końcu do Carogrodu w odwiedzi-

ny do sultana. Bułgarom nie powiodło się wciągnąć Rosyi do swych planów«.

Te ciągle »jednak«, te różowe nadzieje korespondenta łatwo się mogą rozchwiać. Jak bowiem z Wiednia donoszą do tego samego »Tageblattu«, wzmaga się i szerzy w Macedonii ruch, zapowiadający tam ogólne **zbrojne powstanie**.

Mieszkańcy wszystkich wsi w wilajecie monastyrskim, głównie w okręgu Bodena, chwycili za broń jednego i tego samego dnia, t. j. 23-go bm., co świadczy o umówionem hasle. Powstańcy uderzyli na wsie zamieszkałe przez Turków. Stoczono też już kilka krwawych potyczek. Tureckie władze wojskowe w Monastyrze i Soluniu wysłały natychmiast posiłki wojskowe do miejscowości, objętych zbrojnym powstaniem.

Wśród tego szeszuku broni, jaki się rozlega w sąsiedniej prowincyi macedońskiej, przybył zeszłego czwartku wielki książę rosyjski z licznym orszakiem do portu Warny, leżącej nad morzem Czarnem, gdzie to poległ śmiercią bohaterską nasz król polski młody Władysław, syn i następca na tronie Jagiellonów. Na spotkanie w. księcia rosyjskiego wyjechał książę Ferdynand bułgarski wraz z prezesem ministrów Danewem. Do Warny przybył także dnia następnego generał Ignatiew, żyjący świadek walk stoczonych w Bułgarii przed 25 laty i twórca traktatu pokojowego w San Stefano, który oddawał całą Bułgarię aż do bram Carogrodu w ręce Bułgarów. To też i dność miasta Warny przyjmowała generała rosyjskiego z wielkim zapalem. Urządzono na cześć jego korowód z pochodniami i zamianowano go honorowym obywatelem stolicy bułgarskiej. Jutro, lub pojutrze rozpocznie się przegląd wojska bułgarskiego, następnie manewra, które, jak piszą, przypomnieć mają Europie krwawe dawniej wojenne zapasy turecko-rosyjskie, które rozstrzygnęły przed ćwierć wiekiem o losie Bułgarii.

Kwestya żydowska, o której w zeszłym numerze pisaliśmy, bierze obrót, jakiego się sami żydzi nie spodziewali, a nawet wątpić począł. Jak wszystko pokazuje, nie unia amerykańska, tylko Niemcy spowodowały Rumunię do zmiany wrogiej żydom polityki. Ta sama Rumunia, która dawniej jak najchętniej chciała się pozbędzć z kraju wszystkich żydów, dziś zatrzymuje ich gwałtem. Jak donosi telegram, wydał rząd rumuński rozkaz, ażeby żadnego żyda nie wypuszczono z kraju. Ta troskliwość Rumunii o los żydów tak dziś jest wielką, że siedzących już we wagonach kolejowych zatrzymuje władza na stacjach, odbiera im paszporty i przewozi do miejsca dawnego ich pobytu.

Jak przypuszczać można, i jak się pokazuje z głosów półurzędowej prasy niemieckiej, przypominano Rumunii, że i ona nie dopełniła przepisów, jakie jej podyktował kongres berliński z r. 1878, nie zniósła n. p. dotąd rozmaitych fortei, o których jest mowa w ośnośnym traktacie. Rumunii pogroźono nadto zniżką jej papierów wartościowych, których wielka ilość znajduje się w rękach żydów niemieckich. Stan zaś finansowy Rumunii jest nadto bardzo lichy, a cóżby się stało, gdyby finansisci niemieccy za pomocą różnych manewrów giełdowych tak pokierowali tą sprawą, żeby papierów rumuńskich nikt w Niemczech i Anglii nie kupował, jak to się działo w czasie krachu, kiedy słynny Strusberg pobił dotychczasowe żelazne w Rumunii a akcyje te kolejowe postradały zupełną wartość na giełdach europejskich? I oż Rumunia, lekając się bankructwa swych papierów, chce nie chce jest dzisiaj zmuszona otoczyć opieką żydów, a w następstwie przyznać im te same prawa, jakie posiada jej własna ludność. — Żydzi mogą triumfować nad swymi wrogami.

Z Irlandyi groźne nadechodzą wiadomości. Do Dublinu przybył w tych dniach nowy wiekról angielski lord Dudley. Mieszkańcy za-

chowali się spokojnie, zaburzeń nie było. Irlandzka liga narodowa wewnątrz kraju agituje przeciw Anglikom. Przywódca tej ligi O'Brien wygłosił w dniu 26 b. m. gwałtowną mowę, w której oświadczył, że czas wielki wprowadzić w życie zasady ligi. Landlordów, to jest właścicieli wielkich majątków w Irlandyi trzeba koniecznie bojkotować, ażeby egzystencyja ich zniszczyć.

Francuski sąd wojenny ukarał majora Leroy Laburdie na degradacyę za nieposłuszeństwo władzy wojskowej przy zamykaniu szkół klasztornych. Obwiniony oświadczył w procesie, tak samo, jak pułkownik St. Remy, że sumienie i przekonania religijne nie pozwoliły mu przyłożyć ręki do złego dzieła. Zebrana licznie publiczność przyjęła z niezadowoleniem wyrok. — Wypędzone kongregacye z Francyi mają zamiar osieść w Rumunii; rząd rumuński dał już podobne swe zezwolenie. — Socjaliści francuscy nie są zadowoleni z rządów Combes'a i jego antykościelnej polityki. Na odbytem kongresie w Paryżu powzięli rezolucyę, w której oświadczają, że walka przeciw Kościołowi katolickiemu jest tylko maską i manewrem, ażeby robotników odwieść od walki z obecnymi stosunkami ekonomicznymi a to na korzyść wielkich kapitalistów.

Trybunał sądowy w Szegedynie (na Węgrzech) skazał Niemca urzędnika Alojzego Krischa na 4 miesiące więzienia i grzywny 200 koron za podburzający artykuł, ogłoszony w jednej z wszechniemieckich gazet. Węgry nie lekają się widocznie groźb niemieckich. (Zobacz Przegląd polityczny w »Dzien. Kujaw.« ze soboty: Węgry a Niemcy.)

Rosya śledzi Niemców. Socjalistyczna gazeta »Vorwaerts« ogłasza nazwiska wielkiej liczby rosyjskich agentów tajnych, mieszkających na pograniczu niemiecko-rosyjskiem, mianowicie w Połdanie w Kurlandyi, skąd przechodzą na terytorium niemieckie, gdzie zdejmują plany z obwarowanych stanowisk niemieckich a nawet robią rewizje po domach. »Vorwaerts« wzywa rząd niemiecki, ażeby zapobiegł tym nadużyciom. — Ładna to ilustracya do pobytu oficerów rosyjskich w Poznaniu. Cesarz niemiecki oświadczył w mowie swej do gości rosyjskich, że kazał znieść wały forteczne na dowód ufności swej do Rosyi, a agenci rosyjscy bobrują na terytorium niemieckim, jakby na swem własnem.

Henryk Sienkiewicz

do

»Dziennika Berlińskiego.«

(Dokończenie).

Lecz obecnie chodzi mi tylko o stanowisko dziennikarza polskiego w państwie pruskim. Otóż z tego, com wyżej powiedział, dochodzę do wniosku, że nienawiść nie tylko zaturawa, ale i oglupia, więc strzeżcie swego społeczeństwa od zgłupienia przez nienawiść. Dar wyjątkowej oporności przyznaję nam sami nieprzyjaciele, postarajcie się za tem stwierdzić te opinie, ale nie tracicie nigdy z pamięci tej prawdy, że nie ta obrona jest uporzeczyszą, która wspiera się na nienawiści do wrogów, ale taka, która płynie z miłości do własnych ideałów. — Stajcie przy swej polskości tak niezłomnie, aby żadne siły nie zdołały was przemódz, ale strzeżcie się nienawiści głównie jeszcze dla tego, że poddając jej serca, zrywalibyście właśnie ztem, co wam przede wszystkim jest drogie, to jest z tradycyą narodową. W naszych dziejach, zwłaszcza w epoce upadku niemało jest słabości, nieladu i wszelkich cieniów — ale wije się przez cały ich ciąg i rozświetla je wspaniałe złota nić pewnej ludzkości, pewnego poszanowania każdej duszy narodowej.

Dzięki temu szczerze humanitarnemu pierwiastkowi przystąpił do nas i połączył się z nami całe kraje, dzięki temu niemieccy mieszkańcy Prus polskich (o czym dziś się już nie pamięta) do ostatka z rozpaczą bronili się przeciw oderwaniu ich od państwa polskiego.

Otóż obowiązkiem dzisiejszych pokoleń polskich jest tę wspaniałą spuściznę pielęgnować i dalej rozwijać, nosić w duszy wysoko ideał humanitarny i chrześcijański, starać się rozszerzyć zasady ewangelii na stosunki najogólniejsze. Gdy staną przeciw wam posłannicy i przedstawiciele nienawiści, niesprawiedliwości, reprezentujące wobec nich z całą właściwą wam opornością i męską energią wasze ideały wprost przeciwnie — i bądźcie spokojni — albowiem będą to jedynie realne i jedynie żywotne pierwiastki, na których może się wesprzeć przyszłość.

Jeśli nie ma nastąpić chaos i zaguba wszelkich podstaw, na których opierają się budowy społeczne, to wasze ideały muszą zwyciężyć. Otóż napelniając nienawiścią waszą treść duchową, musieliście się ich zaprzeczyć, a tem samem wyrzucić polskiej misji historycznej.

Przedewszystkiem jednak bądźcie spokojni. Te wszystkie płynące z nienawiści a skierowane przeciw wam usiłowania, nie mogą być absolutnie trwałym stanem normalnym. Są to raczej kongestye do pruskiej głowy, która wskutek tego dostaje czasowego zawrotu. To są przyszece na pruskiej skórze, z pomocą których organizm wyrzuci na zewnątrz chorobliwe pierwiastki. Może być dla was taki przebieg rzeczy źródłem nieprzeliczonych dolegliwości, ale szkody organizmowi wam nie przyniesie. Zastanawiałem się nad tą kwestją nieraz, bardzo spokojnie. Przypuśćmy, co zresztą wobec waszej gospodarności jest zgola niemożliwym, że antypolska robota doprowadziłaby was do stanu proletariatu. Otóż dopiero stabilizacja się wówczas, przy waszej mnogości i przedsiębiorczej energii, żywiołem prawdziwie dla państwa groźnym. Polskie niebezpieczeństwo przestałoby istotnie być wtedy frazesem, którym się posługują karyerowicze, pragnący łowić ryby w mętnej wodzie. Ale państwo nie jest do tyja bezrozumne, aby mogło przez dłuższy czas do takiego celu dążyć, a wy nie jesteście dość niedołężni, aby dać sobie chleba i ziemię wydrzeć.

Więc o co chodzi? O wynarodowienie was? Gdyby po za słupami granicznymi Prus nie było ani jednego Polaka, to jeszcze byłoby to rzecz bezwzględnie niemożliwa i zamiar, jak najnieodraczniejszy. Nie wynaradawia się narodu z taką łatwością, mającego tak niezmierne przywiązanie do swej narodowości i tak uświadamiającego w szerokich warstwach swą odrębność.

Niech was pouczy historia, że gdy chodzi o wynarodowienie nawet mniej lub wcale nieświadomych narodów, jedna jakaś stara odgrzebana pieśń, jedna legenda, jedno odezwanie się poety wystarczy, aby w ciągu roku pospół robotę całych długich stuleci. — Wynaradawianie jako z góry powzięta myśl polityczna, to tylko strata czasu, strata ogromnych zapasów energii i pogłębianie przepaści, dzielącej narodowości skazane na symbiozę (wspólne pożydce). — Wy, którzy żyjecie w trudniejszych od Niemców warunkach, którzy możecie liczyć tylko na wła-

sne siły, których nikt nie wspomaga, nie podciera, wyrobicie w sobie większą tęgość duchową i większą dzielność fizyczną i to, będzie jedyny wynik antypolskiej roboty.

Na koniec jedna jeszcze nastrocza mi się z powodu tej roboty uwaga. Oto, jeśli chodzi o wynarodowienie Polaków, chwila dziejowa została jak najfatalniej wybrana. Dla każdego trzeźwo patrzącego oczu naród polski znajduje się obecnie, że się tak wyrażę, w stanie renesansu (odrodzenia). Nie mówiąc już o niezwykłej mnogości szczeru, nie mówiąc o tem, że szczer ów dostarcza nawet wedle zdania nieprzyjaciół, najdzielniejszych niemal żołnierzy tym armiom, w których zmuszony jest służyć — rozbudzony został do najwyższego stopnia duch polski, rozbudzona świadomość narodowa w szerokich masach, zarówno w Prusach jak i wszędzie, — zdwojona polska energia, zdwojona gospodarność i pracowitość. Imiona polskie wysuwają się między przednie szeregi na wszelkich polach kulturalnej działalności. Ludność polska jest, jeśli nie więcej, to nie mniej moralna, jak każda inna, a trzeźwością i skrzętnym dorobkiem dorównywa wszystkim sąsiadom. Nie są to złudzenia, bo mogłbym się w tym względzie powołać na niepodważane żadną miarą świadectwa niemieckie i rosyjskie. A jeśli tak jest, to usiłować wynarodowić naród w takim stanie ducha i w takiej właśnie jego dziejowej chwili, jest przedsięwzięciem nie tylko bezcelowym, ale wprost niedorzecznym. Nie groźne więc są nam wrogi dla nas zakusy. Owszem: jak mówi stary nasz pamiętnikarz Pasek: zajedziemy gdzie potrzeba i pokażemy się na każdym polu. Chodzi tylko o to, byśmy znaleźli w sobie potrzebną wytrwałość, a gdy ją znajdziemy, resztę możemy pozostawić Bogu i czasowi.

Henryk Sienkiewicz.

Oblęgorek, 7 września 1902.

Pielgrzymka do Rzymu.

Na mocy upoważnienia, odebranego od Najprzewielebniejszego księdza Arcypasterza, urzędującego niżej podpisany komitet w kwietniu 1903 roku pielgrzymkę do Rzymu na uczczenie dwudziestopięcioletniego pontyfikatu Ojca świętego Leona XIII.

Najprzewielebniejszy ks. Biskup dr. Likowski obiecał łaskawie objąć, jeżeli ważniejsze przeszkody nie zajdą, naczelne kierownictwo pielgrzymki i przedstawić patników Ojcu św.

W październiku r. b. pielgrzymki do Rzymu nie będzie.

Członkowie Sodalicyi Najśw. Maryi Panny, tudzież osoby, które zamierzały teraz pojechać do Rzymu przyłączają się do pielgrzymki przyszłorocznej.

Cała podróż przez Wiedeń, Padwę, Loreto, Asyż do Rzymu i z powrotem przez Florencję, Wenecję, Wiedeń, wraz z zatrzymaniem się we wspomnianych miastach, trwać będzie mniej więcej trzy tygodnie. Także i panie mogą brać udział w pielgrzymce rzymskiej.

Kosztów pielgrzymki dzisiaj dokładnie obliczyć jeszcze nie można. Ponieważ jednak spodziewać się należy, że liczba patników będzie znaczna, dla tego, na mocy dawniejszych doświad-

czeń i odebranych świeżo informacji, przypuścić możemy, że koszt podróży, wraz z noclegami i utrzymaniem w Padwie, w Lorecie, w Asyżu i w Rzymie, tudzież z dorózkami w mieście wiecznem, wyniosą z Poznania do Rzymu i z powrotem:

w I klasie około	360 mk.
w II i I	310 mk.
w II	282 mk.
w III	180 mk.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i korespondencye, dotyczące pielgrzymki, załatwia:

ks. dr. Surzyński w Kościanie

(przy przesyłkach pieniężnych z państwa niemieckiego tylko: Dr. Surzyński. Kosten — Bz. Posen).

Po zgłoszeniu się odbierze każdy, chcący brać udział w pielgrzymce, arkusz meldunkowy, który winien być dokładnie wypełniony i zwrócony jak najprędzej pod podanym co dopiero adresem z dołączeniem 30 mk. zaliczki od pielgrzymów do Rzymu. Arkusze meldunkowe nie przędzej wysyłane będą, jak od 1-go grudnia r. b. począwszy.

Patnicy z Galicyi i Królestwa przyłączają się do pielgrzymki w Boguminie (Oderberg).

Chociaż po nadesłaniu zaliczki patnicy otrzymają od komitetu książeczkę, w której podane będą stacye, jakimi drogą prowadzić ich będzie, wraz z krótkimi objaśnieniami ważniejszych osobliwości na miejscach świętych, — poleca się jednakże już teraz, aby nabyli: „Przewodnik po Włoszech ks. J. A. Łukaszewicza.

Upraszamy inne pisma o łaskawe powtórzenie w swych szacownych łamach powyższego ogłoszenia.

Kościan, 23 września 1902.

Komitet pielgrzymki rzymskiej z diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej r. 1903.

Handel, przemysł i gospodarstwo.

Poznań. Kupno. Dom przy ulicy św. Marcina pod nr. 62 nabył pan Piotr Umbreit, aptekarz w Poznaniu, za cenę 154, 500 marek od p. drow. M. Dembińskiej z Inowrocławia.

Zmniejszenie produkcji okowity stało się faktem. Oczekiwano, że w przyszłym roku, z powodu złych warunków atmosferycznych, produkcja okowity będzie znacznie mniejsza niż w roku ubiegłym. Według ostatnich danych, produkcja okowity w roku ubiegłym wyniosła 18 proc. przeciętnej produkcji ubiegłych 5 lat. Według ostatniej statystyki było o 51 milionów więcej na składzie, aniżeli o tej samej porze w roku ubiegłym. Względnie rzecz biorąc, iż teraz już jest 110 milionów. W nowej kampanii, rozpoczynającej się z dniem 1 października, przy zachowaniu zmniejszonej produkcji, oczekują 310 milionów. W interesie lokalnym nie zaszyły żadne zmiany, a zapotrzebowanie jest normalne.

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Inowrocławiu.

Zwyczajne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 22-go b.m., o godzinie 9-tej wieczorem w cukrowni p. Wroblewskiego.

Na porządku dziennym między innymi sprawami: odczyt.

Upraszają o punktualne przybycie i jak najlichnijczy udział.

Goście mile widziani.

Przemysłowcy!

Zarząd.

WAWRZYNA.

Powieść z czasów Leszka Białego.
Napisał Julian Baczynski.

(Ciąg dalszy.)

Mingła zima. Lubosz znów coraz częściej zapuszcza się w okolice, błąka się po lasach, to sam to z kmieciakami, lub tylko z wiernym Rusławem. Raz w czasie nieobecności Rakosława stanął z oddziałem kmieciaków aż na skraju lasu lipowego nad łaką w nizinie, za którą czerniało tajemnicze jezioro, z szumiącą dookoła łożyną.

Lubosz z pagórka pod lasem rozpatruje z wielką uwagą okolice. Cisza dookoła tylko zdala lekki plusk wody słychać i szeroka fala płynie przygłuchły szum bujnie wyrośniętej łożyny.

W tem z poza najbliższych krzewów dał się słyszeć jakiś niezwykły szelest, gałązki u wierchu wstrząsnęły się nagle, rozchylając się, jakiś głos, jakiś brzęk wybiegł w powietrze. Lubosza tknęło coś, patrzy wyłożoną żrnicą, ciekawem śledzi uchem, na Rusławą skinał.

— Baczność, Rusławie! zawołał cicho. Konia ścinał, za miecz pochwylił.

Jakieś postaci wyłoniły się z zarośli i znów przepadły.

— Och, Rusławie! — krzyknął stłumionym głosem Lubosz — na Boga, to on, ten łotr, ten łupieżca i ona musi tu być!

Rusław w strzemiączkach się wspiął, ręką oczy sobie przysłonił i patrzy na postaci, które znów się ukazały. Pierwszy śniady człek z czarnymi jak węgiel oczyma — straszny w tej pustce mu się wydał.

— Panie! — rzekł drżącym głosem — w tej

topieli tylko czarty mieszkają, to nie ludzie, to czarne dyabły na nas dają!

I obejrzał się ze strachem. Za nim stali już w szeregu kmieciaki. Stali na skraju lasu pośród grubych pni drzew, które ich zasłaniały. Lubosz na Rusławą spojrzął, po kmieciakach powiódł okiem śmiałym, w ręku miecz ścisnął.

— Chłopy! śmiało za mną — zawołał — tych czarnych dyabłów nazad w piekło wpędzim, miecze dobyć, konie ścisnąć i za mną z pagórka!

Rusław się zawstydził.

— Panie! za tobą w piekło idę! — rzekł ochotczo.

Lubosław patrzy przed siebie, oko błyszczy mu zapalem, pierś młodzieńca męstwem się rozpięła w wzburzonej myśli, waży się gniew, zemsta, chciwość, nadzieja.

Tymczasem tajemniczo postaci wydobywały się z łożyny na łakę. Jedźdzy to byli, odrazu skręciła na lewo i ruszając ściepą, przez łakę równoległą do brzegu lasu. Naprzód podąża śniady, gnący się na boki rycerz. Głowę zwieszoną niekiedy podnosi, a wtedy czarne, duże jego oczy jakiegoś szatańskie, błyski rzucają dookoła. Na ostatku zgrabny wyrostek prowadzi luzem jasnego kasztanka ze złocistą grzywą i ogonem, przystrojonego w kwiaty i srebrne ozdoby.

Byli na pół stajania, nagle czarny rycerz podniósł głowę i strasznie spojrzął. Rychło się spostrzegł, stanął, oddział zrównał. Udanym rozśmiał się głosem, rękę naprzód wyciągnął i woła:

— Co za szczęście, co za szczęście, dawno niewidzianego powitać druha! Witam Waszko! Pana Odrowąza! Lecz po swoich spogląda, jakby im coś szeptał, bo się koło niego skupili. Wtem

zatrętnął od lasu: to Lubosz z oddziałem swym z pagórka nagle na łakę wpadł i wstrzymał się. Mieczem w powietrzu śmignął i piorunującym głosem woła:

— Zdrajco, co tu robisz, powiedz, gdzie ona, lub na śmierć się gotuj!

Na miłość Boga, rycerzu szlachetny, Mroczka o to pytał, ja z rak jego dzweczynę wyrwać chciałem, czyż nie widziałeś, umknęli mi, umknęli! Mroczek zdrajca, Mroczek łotr!

— Kłamiesz jak pies — wrzasnął Lubosz — tyś ją porwał, ty wiesz o niej! I z całym impetem wpadł na Borutę, mieczem w kark godząc. Ale zwinny rycerz w tył skoczył, miecz młynem w powietrzu puścił i cios odparował. W tem starciu krew w nim zagrała, widząc, że kłamstwem nie nie działa, uniósł się złością i szyderstwem zwykłym.

— Hej! Luboszku, to o panienkę bić się chcesz — wołał piskliwie — cóż, kiedy turkawczki twej nie ma już na świecie, ani ty ani ja już jej mieć nie będziemy, trochę się spóźniłeś! A i przymierznałeś, nieboraku, żal mi cię! Do Sandomierza, do Bożenney, nie będę ci przeskakał, bo Wawrzynka daleko... głęboko... wysoko!...

I wykręcając się na boki przy tych słowach mieczem wskazywał to na wodę, to na ziemię, to na niebo.

Lubosz trętnął na te słowa. Zbladł i znów krew go oblała, uwierzył w pierwszej chwili.

— Nie żyje — ryknął — więc i ty, czaracie, idź w piekło!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ w Inowrocławiu.**
Dzisiaj, w poniedziałek, dnia 29 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa posiedzenie Zarządu i komisji.
— **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Inowrocławiu.**
Ćwiczenia gimnastyczne odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 9-tej wieczorem na sali hotelu p. Schendla.
Czolem! Naczelnik.
— **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Inowrocławiu.**
Posiedzenie wydziału odbędzie się w środę, dnia 1-go października o godzinie dziewiątej w lokalu druha Szczepańskiego. Dla ważnych spraw potrzebna jest obecność wszystkich członków.
Upraszam się o punktualność.
Czolem! Prezes.

— **Kwartalne zebranie** cechu stolarskiego odbędzie się dnia 6 października w pomieszkaniu cehmistrza ul. Mikołaja nr. 6.
Zarząd.
— **Walne Zebranie** Towarzystwa Pomocy Naukowej na powiat mogileński odbędzie się w **Pakości** w niedzielę, dnia 5-go października o godzinie 3 po południu na sali pana Holewskiego, na które uprzejmie zaprasza Komitet.

- Porządek dzienny Walnego Zebrania:
1. Zagajenie posiedzenia.
 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
 3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania w Trzemesznie.
 4. Przyjmowanie członków i zbieranie składek.
 5. Sprawozdanie i wybór delegata.
 6. Odczyt.
 7. Uwagi polecane przez dyrektora.
 8. Sprawozdanie podskarbnego.
 9. Wnioski członków.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **W dopisku** od redakcyi przy liście H. Sienkiewicza zaszedł błąd drukarski, którego dostrzedz mógł łatwo czytelnik; ma być Abdera, miasto w Tracji, a nie we Francyi.
— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. J. Dziocha o interesie krawieckim, zamieszczone w dzisiejszym num. „Dzien. Kuj.“

— **W przesłanej** sobotę napadnięto wieczorem jednego z tutejszych budowniczych, na szosie strzeliskiej gdy powracał do domu swym powozem. Szybka jazda ocalała jadących przed napadnięciem nieznanych napastników.

— **Wyrokiem** tutejszej Izby karnej zasądzono na 1 rok i 3 miesiące cuchthauzu za kradzież robotnika A. Tom.
— **Jeszcze** przez kilka dni, a mianowicie do 30 b. m. jest wyłożona lista tutejszych wyborców; największy zatem czas, przekonać się, czy się jest zapisanym jako wyborca.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie Centralnej agencji „Drwesi i Langner“ co do parcelacji folwarku Białwaty pod Strzelmem, zamieszczone w dzisiejszym numerze „Dzien. Kuj.“

— **Wydział prowincjonalny** odbył posiedzenia w gmachu stanów prowincjonalnych 23 i 24 bm. Przewodnił obradom radca Ziemstwa p. Günther. Obecni byli między innymi baron Wilmowicz-Moellendorff i radca w naczelnym prezydium p. Thon w zastępstwie naczelnego prezesa.

Przewodniczący wspominał o zasługach pana barona Chłapowskiego z Szolm, który w sierpniu b.r. złożył urząd członka wydziału prowincjonalnego.

Powzięto uchwały, dotyczące urzędników prowincjonalnych, następnie uskutecznił wyборы do wydziału obwodowego i do komisji prowincjonalnej dla zbadania i ochrony zabytów przeszkadzi w Księstwie Poznańskim. Zażądano też wniosków o wsparcie wdów po urzędnikach prowincjonalnych.

Na urządzenie w Poznaniu wykładów z dziedziny przemysłu artystycznego przeznaczono 750 marek, dla seminarzystek w szkole Ludwiki w Poznaniu uchwalono 3 stypendya.

Uchwalono bilans głównego funduszu krajowego z roku 1901 oraz bilanse administracji poszczególnych zakładów prowincjonalnych. Udzielono deszarży na kilka rachunków rocznych.

Dalej powzięto uchwały, dotyczące zapomóg na budowę dróg w powiatach babimojskim, wielickim, chodzieńskim, mogileńskim, pleszewskim, wlkowskim, krotoszyńskim, grodziskim, gnieźnieńskim. Uchwalono także zapomogę dla Towarzystwa melioracyjnego w powiecie leszczyńskim.

Powzięto uchwały, dotyczące wniosków o subwencje, podanych przez poznański rolniczy związek zawodowy, dalej uchwały, dotyczące zmiany ustaw tegoż związku. Przewzięto zapomogi dla kilku miejscowych związków opieki nad ubogimi. Zażądano sprawy prowincjonalnego Towarzystwa zabezpieczenia od ognia oraz dwa wnioski w sprawie placenia składek do kasy wdów i sierót.

Minister wojny wydał świeżo rozporządzenie, wedle którego rozerwiści, którzy służbę ukończyli do 30-go września roku bieżącego najpóźniej rozpuszczeni być mają do domu. Ci, którzy mają jeszcze do odsiedzenia karę aresztu, oddani zostaną odnośnej komendzie obwodowej, która rezerwistom skazanym na karę ma odsiedzenie tejeż umożliwić. Na tem bądź co bądź żołnierze lepiej wyjdą, jak dotychczas, gdyż więzienia wojskowe są zwykle przepelnione i nieraz musieli rezerwiści, którzy podczas manewrów coś przeszkrobali, czekać po kilka dni, aż dla nich cela więzienna była wolna.

Bydgoszcz. Na ostatnim posiedzeniu sądu przysięgłych skazano rob. W. z Turzan za krzywoprzysięstwo na 2 lata cuchthauzu i 5 lat utraty praw obywatelskich.

Szulin. Na ostatnim jarmarku mało wystawiono koni i bydła na sprzedaż. Ceny za krowy płacono wysokie; za dobre sztuki dawano od 210—300 m.

W sprawie ucieczki pani Piaseckiej odbyła się także rewizja w domu pana Ziolkiewskiego we Wrześni. Podobno wciąż jeszcze toczą się rokowania o wydanie Piaseckiej i Bednarzewiczowej.

Baczność! Komitet Poznański jubileusz Maryi Konopnickiej, uprasza osoby interesowane o natychmiastowy zwrot „List składek“ oraz „Holdów“ ich staraniom powierzonych, pod adresem: „Czytelnia dla kobiet“ ul. Strzelecka 3-b w Poznaniu. — „Listy składek“ prosimy odsyłać wszystkie bez wyjątku i bez względu na ich zawartość.

W razie zagubienia, wystarczy podanie numeru, albo stosowna legitymacja. Uroczystości jubileuszowe się zuliżają — a zatem nadszedł czas obchodzenia i zdania czynności naszych w ręce głównego komitetu w Krakowie. Zarząd.

Poznań. Pismo socjalistyczne „Gazeta Ludowa“ przestanie tutaj wychodzić dla braku funduszy i poparcia.

Sp. Leon Stanowski umarł w piątek dnia 26-go września w Środzie, przeżywszy lat 67. R. i p.

Srem. W przeszłym tygodniu powstał w Robakowie wielki pożar, który zamienił w perzynę stodołę i chlew gospod. A. Nowaka, stodołę oraz stajnię gospod. J. Remleina i gospod. S. Szczepaniaka. Budynki były zabezpieczone od ognia. Posiadaciele ponoszą jednak znaczne szkody, gdyż zboża zwieszonego do stodoł niezaabezpieczyli.

Kościan. Pomędzy dziećmi tutejszemi chodzącymi do szkoły paucji zarżnię w takim stopniu, że trzeba było szkołę katolicką zamknąć. Z tej samej przyczyny zamknięto już dawniej kilka szkół elementarnych na wsi.

P. Soltys z Zabrze wystąpił z redakcyi „Gazety Polskiej“, jak ogłasza p. Bobowski z Kościana. Od 1-go października znajduje się redakcyja i administracyja „Gazety“ tylko w Kościanie. Wychodzić będzie tylko w środy i soboty za opłatą 50 fen. kwartalnie.

Proces o rzekomą obrazę policjanta wytoczoną redaktorowi „Wiarusa Polskiego“ p. A. Brejskiemu. Chodzi o policjanta, który w Wannie Polaków udając się do lokalu na zebranie zatrzymywał w wejściu. Za pisywał ich nazwiska itd.

Akwizgran. Niedawno temu zmarły radca handlowy Hasenclever zapisał tutejszemu miastu sumę 100,000 m. na cele dobroczynne.

Moskwa. Pierwszą spławaczkę opery w Kaludze, pannę Efmowna zabił tutaj za zazdrości 18-letni syn kupca Kramermanna, pełniącym służbę w bok, gdy ją spotkał na promenadach.

— **Kalendarz.** Jutro, we wtorek, dnia 30 września, Hieronima wyznawcy. — w kalendarzu słowiańskim Imi-sława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 59 — zachód słońca o godzinie 5 minut 40.

HUMORYSTYKA.

Odprawa.

Jakiś natręt zaczął raz pewnego słynnego muzyka i wyciągając doń ręce, zawołał: „Jak się pan masz? Zadowolony się, że nie panie nie poznasz.“

— Wygrałeś pan zakład — odparł artysta i odszedł.

Sprawiedliwy pies.

— Wyobraź sobie miałem tak mądrego psa, że od razu rozpoznał łotrą od uczciwego człowieka.

— I cóż z nim zrobił?...
— Musiałem go darować, bo raz... rzucił się na mnie!...

Ciężka sprawa.

— Cóż biedaki będziecie jedli, skoro się wam tak nie obrodziły kartofle?

— Cóż tam o nas panie łaskawy?... ale co damy wie-przom jeść!...

Gospodarstwo, handel i przemysł.

BYDGOSZCZ, dn. 27 września. (Sprawozd. izby handlowej) Pszenica, zdrowy towar, podług jakości 000 000 mk., nowy towar 142—150 marek. Żyto, podług jakości 115—125 mk. Jęczmień, podług jakości 114 120 marek. Dobry towar słodowy 122—134 mk. Groch na pasze 145—155 mk., groch do gotowania 175 185 marek. Owies 125—140 m.

POZNAŃ, dn. 27 września.
3 sprawozdanie centr. Spółki rolniczej dla kupna i sprzedaży zboża pod kontrolą izby handl. Pszenica, dobra 157,— mk., średnia 147,— mk. Żyto, dobre 131,— mk., średnie 121,— mk. Jęczmień, dobry 130,— mk., średni 120 — mk. Owies, dobry 138,— mk., średni 126,— mk. Usposobienie: spok.

Sprawozdanie targu na bydło w Berlinie z dnia 27 września. (Sprawozdanie urzędowe dyrektora). Spędzono: 4214 sztuk bydła rogatego, 1232 cieląt, 10427 owiec, 7904 świń. — Płacono za 100 funtów wagi: Woły: I klasa 68—72 m., II klasa 63—67, III kl. 57—69 m., IV kl. 52—55 m.

Stadniki: I klasa 64—68 m., II kl. 59—63 m., III kl. 50—58 m.

Jalowice i krowy: I kl. 60—66 m., II kl. 58—60, III kl. 55—57 m., IV kl. 54—56 m., V kl. 50—53 m.

Cielęta: I kl. 75—78 m., II kl. 68—73 m., III kl. 60—64 m., IV kl. 46—57 m.

Owce: I kl. 71—75 m., II kl. 66—68 m., III klasa 57—65 m., IV kl. 28—35 m. (Żywej wagi).

Swinie: Płacono za 100 funt. żywej wagi 20 procent tary: I klasa do 14 roku w wadze 220—300 funt. do 64—60 m. II kl. do — mk., III kl. 61—63 mk., IV kl. 58—60 mk. młode 59—60 m.

NADESLANO.

Wyborny smak, którym się gatunki herbaty znanej firmy Mesmiera odznaczają, objawia się też w całym zachowaniu tychże. — Karty z widokami dotyczące malowniczych miejscowości w Szwajcaryi, jak np. Lucerna, Rig, Interlaken itd. są tak pięknie wykonane, że zwrócić nań uwagę na nie. Kart powyżej wymienionych dostać można w składach sprzedających herbatę Mesmiera i jako prawdziwie artystyczne dzieła znajdują wielu lubowników, którzy je chętnie nabywają. (2644)

Do dzisiejszego numeru dla miejscowych abonentów dołączamy doniesienie o przeniesieniu handlu kolonialnego pana W. Cywińskiego. (2830)

W przepysznybm wyborze świeżo otrzymane:

Materye wełniane, jedwabne, Barchany, Flanele, Zakłady, Paletoty, Peleryny damskie i dziecięce

poleca

po znanych najniższych cenach

R. POMORSKI.

Piłtina

Stolowiana

Antymal

Antymal

Poleca swój bogato zaopatrzony

Wł. Jagodziński, skład korzeni, win i cygar.

Inowrocław.

Ul. Mała Fryderykowska 6.

Tylko najlepsze towary i ceny bardzo przystępne.

Parcelacja. Folwark miejski Bławaty

tuż pod samem miastem Strzelnem a przytem nieomal w samym środku wielkiej domeny królewskiej — od przeszło sto lat w jednych i tych samych rękach — niemieckiej rodziny pp. Glesmer — **bedziemy parcelować.**

(Nasz zastępca jest już w Bławatach w celu udzielania wszelkich bliższych informacji).

Telefon w Bławatach Strzelno Nr. 24.

Telefon w Poznaniu Nr. 1246.

Zapraszamy więc do wczesnych oględzin jeszcze przed terminem parcelacyjnym).

Termin parcelacyjny odbędzie się w sobotę, dnia 11 października rb.

w dworze w Bławatach o godzinie 9-tej z rana.

Prócz parcel pojedynczych, przylegających prawie do samego miasta — na których wolno się pobudować — będzie też jeszcze na sprzedaż:

1. Folwark sam w sobie, 400 do 500 mórg ew. i więcej, przewybornej ziemi kujawskiej, pszennej buraczanej I klasy, w jednym kompleksie i w najwyższej kulturze — położony w samym środku wielkiej domeny królewskiej i — tuż pod samem powiatem miastem Strzelnem, licząc blisko 10,000 mieszkańców — w pobliżu kilku cukrowni, z pańskim dworem o 10 obszernych pokojach, w przeszczepnym, kilkanaście mórg wielkim cieniastym parku, siedziba wielkopańska, telefon w domu itd., budynki w wielkim porządku, znakomity inwentarz, z całym, nadzwyczaj obfitem żniwem, a mianowicie ca 50 mg. buraków, 50 mg. pszenicy, 120 mg. jęczmienia, 200 mg. żyta, 50 mg. konieczyzny, 110 mg. ziemniaków itd. itd. — przy zaliczeniu już co najmniej — 75,000 mk. Grundsteuerreinertrag ca 4.0 mk. z morgi.

Folwark Bławaty posiada przywilej rozstrzygającego głosu w radzie miejskiej. Kupujący nabywa folwark zupełnie bez długu.

(Na wczesne zamówienie przysyłamy powóz na dworzec do Strzelna.)

2. Dalej utworzymy też jeszcze kilka gospodarstw od 20 do 50 mórg i więcej z gruntami dotykającymi prawie samego miasta, z pięknym zabudowaniem, okazałym domem mieszkalnym i t. d. i t. d.

3. Prócz tego będą też do nabycia parcele pojedyncze od 3 mórg począwszy — na których wolno się pobudować.

Termin parcelacyjny odbędzie się w sobotę, dnia 11 października rb.

w dworze w Bławatach o godzinie 9-tej z rana.

(Prosimy o wczesne przybycie do Bławat w celu poprzednich oględzin.)

Wszelkich bliższych informacji dowiedzieć się można u naszego zastępcy w Bławatach lub też u nas w Poznaniu.

DRWESKI & LANGNER, Dom Bankowo-Komisowy w Poznaniu.

Telefon w Poznaniu Nr. 1246.

Telefon w Bławatach Nr. 24.

Ceny tanie!

Ceny tanie!

interes krawiecki

skład sukna i wszelk. art.-kułów krawieckich

przenoszę

z dniem 1-go października rb.

w ulicę Kasztelańską nr. 38, II

w dom p. Bergińskiego.

Nowości w materyach
na sezon jesienno-zimowy

odebrałem

i wykonuję **wszelką garderobę męską** podług najnowszych żurnali pod gwar. dobrego leżenia. Prosząc o łaskawe zlecenia, pozostaję

2826)

Z wysokim szacunkiem

J. DZIOCH,

mistrz krawiecki.

Wykonanie modne i gustownie. — Towar rzetelny.

Skład mój będzie

zamkniętym

od środy od godziny 6-tej wieczorem
do piątku godziny 6-tej wieczorem.

S. FRAENKEL.

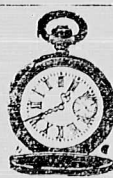
W Woli wapowskiej, poczta Papros a stacya Kruświca mamy jeszcze do sprzedania 1 dom z pięknym ogrodem warzywnym, szparagalnją i sadkiem, 40 mórg roli i 33 mórg łąk przy wpłacie 4000 mk. (25 mórg łąk mogą pozostać dla nas).

W Bronisławiu p. Strzelnem jest jeszcze jedno kompletne gospodarstwo w obszarze c. 80 mórg, w tem 14 mórg pięknych łąk przy wpłacie 8 do 9000 mk. (2785)

Adres:

Bank Parcelacyjny.

Posen, Victoriast. nr. 12.



Radzę

Każdemu, kto chce kupić zegarek, niech kupi tylko od urozonego zegarmistrza, który utrzymuje dobry towar. Polecam dobre zegarki cylindrowe, na 6 kamieniach chodzące, złożony brzeg, złożone skazówki, za 7 mk. Dalej z 2 prawdziw. srebrnymi przykrywkami, chodzący na 10 kamieniach, dwa złożone brzegi ze stemplem Rzeszy, mocna koperta, pierwszej jakości 12 mk. Każdy u mnie kupiony zegarek jest dobrze obciążony i jak najdokładniej uregulowany. Daje 3-letnią pism. gwarancję. Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem pocztowem. Wiele pism dziękczynnych. Bogato ilustrowany okazały cennik z ca. 2000 wizerunkami zegarków i towarów złotych wysła się bezpłatnie. (2215)

W. Davidowicz.

Skład hurtowny zegarków, łańcuszków i towarów złotych.

Berlin 91. Köpenickerstr. nr. 113.

Cztery razy premiiowany złotym medalem

Młody

pomocnik

Do mego handlu korzennego, żelaza i destylacji potrzebuję zdolnego pomocnika. Upraszam o odpisy świadectw bez dołączenia znaczka pocztowego. **F. Byczek.** (2816)

Lobzenia (Lobsens).

Pomocnika matarskiego albo dobrego smaronnika potrzebuje zaraz **A. Marcinkowski,** malarz, Nowe Ogrody nr. 14. (2837)

Ucznia

syna uczyliwych rodziców przyjmie zaraz do handlu drogerijnego **St. Szulezowski.** (2834)

Mogilno.

Uczeń

potrzebny do pierwszorzędnego handlu korzeni i destylacji na prowincyi; mogą się i tacy zgłosić, którzy dla ważnych powodów nauki gdzieś indziej nie dokończyli. Zgłoszenia za pośredn. Dziennika Kujaw. pod nr. 2765.

Chłopiec

z ładnym charakterem z pisma może się zgłosić do biura adwokata i notaryusza (2823)

Panińskiego

w Inowrocławiu.

Buchhalterka

znająca pojedynczą i podwójną buchalteryę, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje od 1 paźdz. 02 lub później miejsca. Łaskawe of. pod lit. O. N. 34 poste restante Inowrocław. (2840)

mieszkania

o 1 pokoju z kuchnią i pojedyncze pokoje, w ulicy Stare Miasto nr. 3 są do wynajęcia. Bliższych wiadomości u **J. Kornaszewskiego,** ul. Nikołaja 11. (2832)

Pokój meblowany

z osobnym wejściem, okna na ulicę, jest zaraz do wdzierż. **Zakowska.** (2846)

Ulica Toruńska nr. 23, II.

Pokój meblowany z stol. lub bez z osobnym wejściem jest zaraz do wynajęcia przy ul. Toruńskiej 24, II, wejście z boku.

Pokój meblowany

do wynajęcia przy ul. Małej Fryderykowskiej nr. 5. Do dopłaty w składzie (2843)

Pomieszkania

na I piętrze o 4 i na II piętrze o 3 pokojach, kuchni z przynależnościami, od 1-go stycznia do wynajęcia przy ulicy Solankowej 56. (2808)

E. Smiechowski.

Mój

interes rzeźnicki

jest od 1-go stycznia 1903 do wdzierżawienia (2821)

Fischer.

Matwy.

Kupuje i sam odbieram

butelki

od szampa, wina i wody bliższej i star y papier.

E. Kaczyński.

ulica Kramarska nr. 10.

Poszukuje się

kolportera

do roznoszenia plakatów na wsiach w dni świąteczne. Kto wskaże eksp. Dziennika Kuj. pod nr. 2842.

Czel. krawieckiego

przyjmie zaraz (2841)

A. Deutsch.

ulica Kramarska nr. 15.

Dywany, portyery, chodniki, serwety, linoleum, kołdry, firanki, ceraty

poleca w wielkim wyborze

J. Weydmann.

Nowy kurs handlowy

rozpocznie się w poniedziałek, dnia 20 paźdz. 1902.

Dla panów nauka w godzinach wieczornych. Prospekty gratis.

W. Dubiska, ulica Solankowa 4, II.

Pomieszkanie

o 3 pokojach, kuchni i an. trejce, z przynależnościami od 1-go października tanio do wynajęcia (2746)

przy ul. Hoyera nr. 9.

W czwartek, dnia 2 paźdz.

i w piątek, dnia 3 paźdz.

będzie mój skład (2845)

zamkniętym.

M. ROSENBERG.

Mojm Szan. interesantom donoszę uprzejmie, iż z dniem 1 paźdz. rb. przenoszę się do

POZNANIA

i mieszkać będę (2812)

przy ul. Bismarka 2, I p.

Moritz Mottek,

Szamotyły.

Mieszkam obecnie przy ulicy (2833)

Zygmuntowskiej nr. 91

J. Paryzek,

modystka.

Atament luźny

poleca

Księgarnia

Dziennika Kujawskiego.

100.000 szczurów i myszy

wytypił już **ACKERLON.**

Do nabycia bez świadectwa

truczyny; paczka po 60 f. i 1 m. u **J. Duszyńskiego,** i w aptece pod orłem w Gnieźnie. (1298)